

Kategoria: Felietony

Opublikowano: niedziela, 09, listopad 2014 09:21

Marek Wójcik

Odśłony: 2616

---

Projekt ustawy okołobudżetowej, zawierający sporny przepis o „zamrożeniu” części subwencji oświatowej, trafił do sejmowej komisji finansów publicznych. Nastawienie uczestników tego posiedzenia do samorządów terytorialnych było – najdelikatniej pisząc – nie najlepsze. W dyskusji nad kontrowersyjnym przepisem dotyczącym subwencji wzięło 9 osób. W obronie zasadności utrzymania dotychczasowego zapisu stanęło 8 mówców: parlamentarzyści, przedstawiciele organizacji pozarządowych oraz minister finansów. Niżej podpisany, reprezentant Związku Powiatów Polskich, był jedyną osobą zgłaszającą sprzeciw.

Za podkreślenie, że oprócz środowisk samorządowych, także Rządowe Centrum Legislacji zgłaszało wątpliwości, co do konstytucyjności „zamarzania” subwencji, uznany zostałem recydywistą. Wiceminister finansów Hanna Majszczyk uzalała się, że oszukuję, ale też chyba z moją inteligencją jest nie najlepiej, skoro raz już mi kwestię roli RCL wyjaśniała, a ja z uporem do niej wracam.

Po tej wypowiedzi, przewodnicząca sejmowej komisji zamknęła dyskusję (udaremniając tym samym możliwość zabrania głosu m.in. przez innych przedstawicieli ZPP i ZMP).

. Nie miałem, więc możliwości by rozwiać wątpliwości Pani Minister. Rzecz jasna nie zamierzałem odnosić się do kwestii dotyczących moich potencjalnych wad i potencjału intelektualnego. Miałem natomiast i dalej mam zamiar publicznie pokreślić, że to, w jaki sposób RCL wycofało się z zarzutów o niekonstytucyjności nie ma wymiaru merytorycznego i warto byłoby, aby tę kwestię dokładniej zbadano.

### **Brak argumentów nie jest argumentem**

Dlaczego Rządowe Centrum Legislacji wycofało się z zarzutu niekonstytucyjności spornego przepisu. Trudno uwierzyć, ale jak wynika z oficjalnych dokumentów, powodem było uzupełnienie przez wnioskodawcę uzasadnienia do projektu ustawy!

**Co takiego znalazło się w tym uzasadnieniu, że przekonało instytucję powołaną do dbania o spójność systemu polskiego prawa i prawidłowy przebieg procesu legislacyjnego? Jakie znaczące argumenty przedstawił resort finansów, które dałyby podstawę do rezygnacji z wcześniejszych zarzutów o niekonstytucyjności?.**

Otóż odpowiedź na te pytania jest prosta. **Nie ma w tym tekście żadnych merytorycznych argumentów pozwalających na odstąpienie od opinii, iż proponowany przepis narusza zasady gwarantujące samodzielność samorządu terytorialnego, wynikające z art. 16, art. 166 ust. 1 i art. 167 ust. 1 Konstytucji RP**

Aby nie było najmniejszej wątpliwości cytuję cały tekst uzasadnienia poprawianego przez resort finansów:

*Edukacja dzieci i młodzieży wymagających stosowania specjalnej organizacji nauki i metod pracy, w szczególności dzieci i młodzieży niepełnosprawnych, wymaga odpowiednio wyższych nakładów finansowych, co jest uwzględniane w algorytmie podziału części oświatowej subwencji ogólnej na dany rok poprzez system wag. Uzasadnione jest, więc, aby jednostki samorządu terytorialnego na te zadania przeznaczały środki w wysokości nie niższej niż naliczone w subwencji.*

*Proponowane rozwiązanie jest wynikiem uwag zgłaszanych w trakcie obrad komisji sejmowych w roku*

Kategoria: Felietony

Opublikowano: niedziela, 09, listopad 2014 09:21

Marek Wójcik

Odśloni: 2616

---

*2014 przez opiekunów osób (dzieci) niepełnosprawnych i umożliwi adekwatne finansowanie ze środków otrzymanych w ramach części oświatowej subwencji ogólnej organizacji zajęć dla dzieci i młodzieży objętych specjalną organizacją nauki i metod pracy.*

*Zatem w interesie strony rządowej i samorządowej jest realizacja postulatów społecznych poprzez zagwarantowanie środków na realizację zadań związanych z edukacją dzieci i młodzieży wymagających stosowania specjalnej organizacji nauki i metod pracy.*

*Obowiązek przeznaczania środków w wysokości nie niższej niż zostały na te zadania naliczone w części oświatowej subwencji ogólnej dotyczyć będzie tylko zadań związanych z edukacją dzieci i młodzieży wymagających stosowania specjalnej organizacji nauki i metod pracy.*

*Projektowane rozwiązanie nie ograniczy w żaden sposób samodzielności jednostek samorządu terytorialnego w realizacji zadań oświatowych, bowiem powyższe uregulowanie zobowiązuje jednostki samorządu terytorialnego do adekwatnego kierowania środkami z budżetu państwa na zadanie wymagające szczególnej uwagi, edukację wymagającą stosowania specjalnej organizacji nauki i metod pracy.*

### **Czytając ten tekst, przecierałem oczy ze zdumienia. Jak takie argumenty mogły przekonać RCL?**

Nie mają one charakteru prawnego. To czysta ideologia, a ostatnie zdanie cytowanego uzasadnienia, jest przysłowiowym zaklinaniem rzeczywistości. Zgodnie, bowiem z teorią finansów publicznych subwencja jest transferem o charakterze ogólnym. Jednostka samorządu terytorialnego ma pełną swobodę w gospodarowaniu tak uzyskanymi środkami. Przesądza o tym art. 7 ust. 3 ustawy z dnia 13 listopada 2003 roku o dochodach JST, w którym czytamy: „O przeznaczeniu środków otrzymanych z tytułu subwencji ogólnej decyduje organ stanowiący jednostki samorządu terytorialnego.”

Tak, więc, wprowadzenie ograniczeń w zakresie wydatkowania części subwencji łamie podstawową cechę subwencji. Tym samym, w sposób oczywisty narusza konstytucyjne standardy ochrony samodzielności JST.

Jak przekonać o tym parlamentarzystów? Przy nie najlepszym nastawieniu do samorządów, potrzebna będzie opinia uznanego konstytucjonalisty. Finalizowane są rozmowy w tej sprawie, a w kontrakcie z ekspertem zawrzemy zobowiązanie do udziału w kolejnym posiedzeniu komisji sejmowej (26 lub 27 listopada) i przedstawienie opinii na temat projektu ustawy.

Wierzyć trzeba, że konstytucjonalista nie usłyszy wówczas uwag dotyczących zachowania i intelektu, ale pewności nie ma!

*Marek Wójcik*